

Radosław Szczepka

Instytucje prawne gwarantujące pewność obrotu gospodarczego przy transakcjach międzynarodowych na rynku wewnętrznym w rozumieniu Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej

Rynek - Społeczeństwo - Kultura nr 3 (11), 36-45

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Instytucje prawne gwarantujące pewność obrotu gospodarczego przy transakcjach międzynarodowych na rynku wewnętrznym w rozumieniu Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej

Legal Institutions that Guarantee the Certainty of International Trade Transaction on the National Market in Compliance with the Treaty on the Functioning of the European Union

Radosław Szczepka, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

STRESZCZENIE

Artykuł porusza problematykę wybranych rozporządzeń dotyczących obrotu gospodarczego, a wydawanych w ramach przekazanych kompetencji Unii Europejskiej. Zawiera on zestawienie wybranych aktów prawnych z prawem krajowym i wskazuje na istniejące luki *de lege ferenda*. Przedstawia niebezpieczeństwa z tego płynące, takie jak niemożność nadania klauzuli wykonalności czy przyczyny nieważności postępowania sądowego. Podsumowanie zawiera propozycję i kierunki koniecznych zmian, a także wykładnię przepisów, którą należałoby stosować w celu uniknięcia istniejących problemów.

The article raises some issues concerning the selected trade regulations that are issued by the European Union in the form of delegated acts. It contains a comparison of the selected acts with the national law regulations, and points to the existing gaps *de lege ferenda*. It presents the danger that may result from them, such as the inability to issue a writ of execution or the causes of the invalidity of the court proceedings. This summary contains a proposal for the necessary changes, as well as interpretations of the rules that should be applied in order to avoid the problems.

ABSTRACT

Wstęp

Wstąpienie w struktury obecnej Unii Europejskiej jest dla Polski i pozostałych Państw Członkowskich wielką szansą na zbudowanie wspólnej potęgi i najprężniejszej gospodarki świata, a co za tym idzie zapewnienie swoim obywatelom dobrobytu, bezpieczeństwa oraz wolności. Do realizacji tej szansy potrzebne jest jednak wprowadzenie odpowiednich regulacji prawnych, które umożliwią jej wykorzystanie. Podjęty temat ma na celu wytyczenie obszaru, na którym potrzebne są zmiany jak również zaproponowanie ich kształtu oraz funkcji, które powinny spełniać.

Główną tezą pracy jest wykazanie, że obecne akty prawne wydane na poziomie Unii Europejskiej zawierają luki prawne i nie korespondują wystarczająco z prawem krajowym Państw Członkowskich, przez co powodują zagrożenie dla poprawności i bezpieczeństwa obrotu gospodarczego. Kolejną tezą jest niekonstytucyjność wydawania przez sąd Rzeczypospolitej Polskiej orzeczeń w całości opar-

tych na przepisach prawa obcego państwa.

Zadaniem przeprowadzonego badania jest próba odpowiedzi na pytania: jakie instytucje prawne są w stanie zapewnić inwestorom, konsumentom i wszystkim pozostałym uczestnikom rynku bezpieczeństwo zawieranych transakcji; jakich instytucji brakuje, a jakie niedoskonałości i wynikające stąd zagrożenia zawierają rozwiązania już istniejące; czy do zagwarantowania pewności obrotu prawnego konieczne są regulacje karnoprawne, czy też za wystarczające należałoby uznać odpowiednie uregulowania przy użyciu prawa prywatnego. Punktem zainteresowania są tutaj przede wszystkim umowy transgraniczne zawierane pomiędzy podmiotami z różnych państw członkowskich Unii Europejskiej. Praca ta ma na celu przedstawienie potrzebnych zmian koniecznych do tego, by można było mówić o realnej sposobności do korzystania ze swobód wynikających z art. 26 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej i wynikających z jego istnienia dobrodziejstw.

Poruszana w poniższej pracy problematyka dotyczy analizy skutków prawnych wybranych rozporządzeń unij-

nych, a także niektórych dopiero planowanych do wprowadzenia rozporządzeń lub dyrektyw z zakresu regulacji obrotu gospodarczego. Ze względu na charakter pracy i wynikające stąd ograniczenia, zostały omówione jedynie poszczególne instytucje wypływające z rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań oraz rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych.

Historia oraz okoliczności utworzenie EWG

Kiedy 25 marca 1957 roku zostały podpisane traktaty rzymskie, nikt nie spodziewał się, jak wielką wagę przybierze ten dokument. Belgia, Francja, Holandia, RFN, Luksemburg i Włochy na mocy traktatów utworzyły Europejską Wspólnotę Gospodarczą oraz Europejską Wspólnotę Energii Atomowej. Dokumenty te do dzisiaj są podstawowym źródłem prawa Unii Europejskiej chociaż w nieco zmienionej formie poprzez kolejne traktaty. Przede wszystkim zmiana ulegała nazwa, aby dziś był on traktatem o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

Poprawna interpretacja przepisów traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej oraz traktatu o Unii Europejskiej wymaga odwołania się do historii. Rok 1957 to okres burzliwy, niepewny, a jednocześnie jeden z najtrudniejszych dla współczesnej Europy. Wschodni Berlin był w rękach komunistów, którzy są potężnym zagrożeniem dla demokratycznych rządów zachodnich. Obywatele w większości pamiętają trud i okrucieństwa zakończonej jedenaście lat temu II wojny światowej. *European Recovery Program* zwany też planem Marshalla przynosi ratunek Europie pogrążonej w zniszczeniach po wojnie. Historycy wielokrotnie podkreślają jego znaczenie (Calvocoressi 2009). Dzięki wspomnianemu planowi, inwestorzy nabrali zaufania do alokacji swoich zasobów w rejonie Europy, a gospodarka państw Europy Zachodniej stawała się coraz silniej urynkowiona. Taka struktura gospodarcza wpływała na poprawę dobrobytu jej mieszkańców, tym samym wzmacniając pozycję demokratycznych rządów. Niezależnie jednak od przyjętej ideologii ekipy rządzącej, ludzie najbardziej pragnęli pokoju. Dodatkowo nawarstwiały się konflikty dyplomatyczne wynikające ze sprzeczności interesów różnych państw. Egzemplifikacją tych wydarzeń jest chociażby okres tzw. zimnej wojny między wschodem a zachodem. Całościowe ujęcie sytuacji geopolitycznej uzmysławia z jak wieloma trudnościami i punktami zapalnymi musieli borykać się politycy w tamtym czasie. W takich warunkach sześć głów Państw postanowiło utworzyć instytucję zapewniającą pewne swobody w zakresie współpracy gospodar-

czej. Już w tamtym okresie zauważono, że nadmiar partykularnych, oderwanych od siebie systemów prawnych zaczyna być hamulcem dla rozwoju przedsiębiorstw. Natomiast do realizacji założeń, o których mowa w preambule traktatu ustanawiającego Europejską Wspólnotę Gospodarczą konieczne było pobudzenie przedsiębiorczości wśród obywateli. Zdawano sobie bowiem sprawę, że „niewidzialna ręka rynku” (Smith 2013: 318) najlepiej rozwiąże problem dystrybucji dóbr pomiędzy zróżnicowaną pod względem zamożności Europą. Trzeba jednak pamiętać, że nie oznaczało to, aby obyło się to zupełnie bez ingerencji państw członkowskich. Miała ona charakter nie tyle interwencyjny co stymulujący. W głównej mierze polegała ona na realizacji wspólnej polityki i jej harmonizacji, przez co udało się w latach sześćdziesiątych wypracować duży wzrost gospodarczy. Pomijając już tło historyczne, które zostało tutaj naszkicowane jedynie w niezbędnym zakresie, należy przejść do wykładni przepisów i pytania o rolę traktatu dla współczesnych inwestorów i przedsiębiorców.

Cele Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej

Głównym założeniem Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej było zacieśnienie unii między krajami członkowskimi; zapewnienie postępu gospodarczego i społecznego, usuwanie dzielących Europę barier; stała poprawa warunków życia i pracy; harmonizacja działania dla usunięcia istniejących przeszkód zapewnienia stałego rozwoju, zrównoważenie wymiany handlowej oraz uczciwej konkurencji; zniwelowanie różnic pomiędzy regionami państw członkowskich oraz dążenie do jedności systemów gospodarczych; stopniowe usunięcie ograniczeń w handlu międzynarodowym; umocnienie solidarności łączącej Europę z krajami zamorskimi; połączenie swych zasobów w celu zapewnienia pokoju i wolności. Takie cele możemy wyczytać w preambule wspomnianego traktatu. Mimo upływu niemal 57 lat od tamtej daty postanowienia te pozostały aktualne do dziś. W obecnie obowiązującym Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej odnajdziemy niemal kalkę preambuły z traktatu ustanawiającego Europejską Wspólnotę Gospodarczą.

Zjawisko to jest niemal fenomenem, a z pewnością jednym z największych osiągnięć obywateli Europy. Mimo tak niestabilnych czasów, w których był on tworzony, udało się wypracować postanowienia, jak i wyznaczniki interpretacyjne, które po dziś dzień nie tracą na aktualności. Można nawet powiedzieć, że na niej zyskują zwłaszcza ze względu na kryzys gospodarczy, który w ostatnich latach szczególnie dotknął kilka krajów Unii Europejskiej, a pośrednio wpłynął na całość jej gospodarki, jak i gospodarki światowej (Jachowicz 2003).

Charakterystyka i struktura prawna rynku wewnętrznego

Tematem pracy jest badanie, jakie instytucje prawne są konieczne do zabezpieczenia interesów przedsiębiorców przy dokonywaniu transakcji ponadkrajowych na rynku wewnętrznym. Użyte pojęcie transakcja należy rozumieć w sensie ekonomicznym.

Na wstępie należy wyjaśnić pojęcie rynku wewnętrznego. Nie ma ono jednej, wyczerpującej definicji w jakimkolwiek akcie prawodawstwa unijnego czy nawet orzecznictwie. Zazwyczaj pojęcie to rozumiemy intuicyjnie, często możemy to zaobserwować w różnego rodzaju opracowaniach na temat Unii Europejskiej, gdzie pojęcie to jest traktowane hasłowo, pozostawiając w domyśle odbiorcy i uznając za jasne jego znaczenie. Natomiast w kręgu naszych zainteresowań jest precyzyjne określenie katalogu jego desygnatów. Poprawna interpretacja rynku wewnętrznego musi odbywać się w zgodzie z art. 26 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej oraz art. 3 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej. Obydwa te dokumenty jako źródła prawa pierwotnego mają szczególne i doniosłe znaczenie.

Art. 3 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej mówi o ustanowieniu rynku wewnętrznego. Dokument ten przyjmuje charakter pewnych wiążących deklaracji, zawiera cele, do których Unia chce dążyć, a także zasady, jak m.in. zasada przyznania. Charakter tego dokumentu wskazuje, że w sposób bezsprzeczny istnienie rynku wewnętrznego jest prawnie usankcjonowane, a nie jest jedynie tworem doktrynalnym.

Bardziej precyzyjnie poprzez wyliczenie znamion, rynek wewnętrzny jest definiowany w art. 26 ust. 2 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Koreluje on z art. 3 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej, w którym mowa jest o zapewnieniu swoim obywatelom wolności, bezpieczeństwa, sprawiedliwości oraz przestrzeni bez granic wewnętrznych. Przytoczony artykuł Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej stanowi także o tym, że Unia przyjmuje środki do ustanowienia lub zapewnienia funkcjonowania tego rynku. Zatem można przypisać Unii Europejskiej rolę „organizacji” odpowiedzialnej za poprawny, niezakłócony obrót gospodarczy. Przywołany fragment traktatu wskazuje, że Unia Europejska poprzez swoje organy powinna dbać również o pewność obrotu gospodarczego stosując – wynika to ze słów użytych w traktacie – bezpieczeństwo oraz sprawiedliwość. Nie ma przeszkód, by wiązać je z zapewnieniem przedsiębiorcom działającym na rynku Unii Europejskiej, skutecznego egzekwowania swoich praw wynikających z zawieranych umów. Zwłaszcza tych, które odbywają się pomiędzy podmiotami, których siedziby znajdują się na terytorium różnych krajów członkowskich.

Relacja Traktatów założycielskich UE do Karty Praw Podstawowych UE

Poruszona powyżej problematyka silnie koresponduje z tekstem Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej. W artykule 47. statuuje się prawo do skutecznego środka prawnego i dostępu do bezstronnego sądu. W zdaniu drugim tego artykułu wartę podkreślenia jest, że ma ono odbywać się w rozsądnym terminie. Rolą tego zbioru praw jest nie tylko ochrona sądowa dla jednostki, ale także podmiotów gospodarczych. Preambuła tekstu nakazuje interpretację wymienionych w niej praw jako wartości podlegających ochronie bez względu na adresata. Nie ma tam mowy o tym, by była ona kierowana wyłącznie dla określonego katalogu podmiotów czy też jedynie osób fizycznych. Często Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej jest wymieniana wśród dokumentów dotyczących ochrony praw człowieka, jednak zawężające w ten sposób rozumienie artykułu 47. nie jest wskazane, a mogłoby nawet prowadzić do pewnych wypaczeń. Reasumując na gruncie samej karty, przedsiębiorcy niezależnie od formy, w jakiej prowadzą swoje przedsiębiorstwo uzyskują ochronę i stają się jednym z podmiotów objętych dyspozycją tego przepisu. Mogą oni wymagać od Unii Europejskiej zapewnienia skutecznego środka prawnego, który gwarantowałby im sprawne dochodzenie roszczeń wynikłych z zawartych zobowiązań umownych.

W tym miejscu należy podkreślić, że ostatnie lata były szczególnie obfitujące w regulacje dotyczące zapewnienia skutecznego dochodzenia roszczeń. W Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej ukazało się wiele aktów prawnych, które dotyczyły tematyki upadłości, uznawania wyroków, zabezpieczenia roszczeń. Analizując poszczególne z nich trzeba wyjść od podstawowego dla wszystkich zobowiązań problemu, a mianowicie wyboru czy też ustalenia jakie prawo jest właściwe dla rozstrzygnięcia danego sporu. Problematyką tą zajmuje się rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań.

Podmioty gospodarcze bardzo często w zakresie działania swojego przedsiębiorstwa wchodzą w kontakty handlowe z zagranicznymi przedsiębiorcami. Z ekonomicznego punktu widzenia jest to zjawisko bardzo korzystne (Goody 2006). Poszerzenie swojego rynku zbytu czy też dostawców dla przedsiębiorców wpływa pozytywnie na jego konkurencyjność na rynku, możliwości rozwoju, stosowania nowych technologii czy też ponadnarodowej współpracy w tym zakresie. Takie zachowania przedsiębiorców były już celem Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, która dążyła do

tego, aby zapewnić wzrost gospodarczy poprzez poprawę konkurencyjności.

Podstawowe swobody rynku wewnętrznego

Fundamentalnym założeniem rynku wewnętrznego było zapewnienie czterech swobód przepływu: osób, usług, towarów i kapitału (Zombirt 2009). Oczywiście w zgodzie z postanowieniami traktatu. Należy zdawać sobie sprawę, jak istotne są to swobody. Dzięki nim możliwe jest urzeczywistnienie postulatów, deklaracji zawartych w obecnie obowiązujących traktatach. Jednak, aby móc mówić o pełnej realizacji korzystania z tych swobód należy zapewnić także możliwość ewentualnego dochodzenia swoich praw wynikających ze skorzystania z tych swobód. Adam Smith w swoich wypowiedziach wielokrotnie podkreślał, że ludzie kierują się racjonalnością w wyborze. Łatwo więc wywnioskować z tej myśli, że obywatele nie będą chcieli korzystać ze swobód, jeśli spotyka się to z racjonalnie uzasadnioną obawą o ewentualne konsekwencje. Żaden obywatel, który nie został zmuszony bardzo złą sytuacją, nie zechce opuszczać na stałe swojej ojczyzny, m.in. z obawy przed tym, co go spotka w obcym kraju. Strach ten jest powodowany przede wszystkim nieznaną kulturą danego regionu czy też obawami o własne bezpieczeństwo. Każdy obywatel potrafi poruszać się po systemie prawnym swojego kraju, zna m.in. podstawowe organy ścigania, wie gdzie może zacerpnąć pomocy prawnej. W tym zakresie brakuje jednolitości odnośnie ochrony dla obywateli poszczególnych państw członkowskich.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że rynek wewnętrzny jest szczególnym tworem, ponieważ terytoria suwerennych państw traktuje się jako jedno terytorium, zniesione zostają granice, kontrole. Dodatkowo państwa członkowskie rezygnują z dochodów z danin publicznych, które przysługiwałyby im gdyby nie wstąpienie w daną strukturę. Zrzekają się wielu przysługujących im praw, harmonizują swoje prawo i politykę, tak aby zrealizować wcześniej ustalone cele. Jednocześnie wszyscy członkowie mają świadomość, że do dokonania tego potrzebna jest silna gospodarka. Tworzona jest ona przez przedsiębiorstwa, zarówno te zatrudniające kilka, jak i kilka tysięcy ludzi. Wpływają one na dobrobyt społeczeństwa, są motorem napędowym dla nowych technologii i postępu w wielu dziedzinach (Kukliński 2001). Odgrywają one także istotną rolę kulturową chociażby poprzez kreowanie pewnych potrzeb i wyznaczenie trendów, które przenikają do popkultury.

Powyższe rozważania ukazują, jak istotna jest rola przedsiębiorców. Należałoby zatem dążyć do takiego stanu faktycznego, który umożliwi wszystkim uczestnikom rynku

korzystanie z dobrodziejstw instytucji rynku wewnętrznego (Kukliński 2001). Aby mogło do tego dojść, uczestnicy muszą mieć zapewnione bezpieczeństwo podczas przepływu kapitału, usług, towarów. Wszelkie te przepływy wiążą się nierozzerwalnie z pojęciem zobowiązania. Każdego dnia zawierane są miliony umów od tych, gdzie wartość przedmiotu wynosi kilka groszy, do tych, których wartość przekracza miliard (Kawecka-Wyrzykowska 2004). Niezależnie od jej przedmiotu, najistotniejszy problem dotyczy sądownictwa. Niestety realia biznesu są takie, że funkcjonują w nim nie tylko uczciwi i rzetelni kontrahenci. Dodatkowo każda taka działalność wiąże się z olbrzymim ryzykiem. Bywają także przypadki, gdy dany podmiot staje się niewypłacalny, wskutek czego musi ogłosić upadłość. W końcu nie można zapominać, że treść stosunku prawnego łączącego strony nie zawsze musi być przez nie rozumiana tak samo. Zawierając umowę złożyły one zgodne oświadczenie woli o jej zawarciu, przy czym mogły mieć odmienne wyobrażenie o efekcie końcowym czy sposobie realizacji. Rozbieżności są czymś naturalnym i nieuniknionym, a próba ich usunięcia poprzez nadmierny opis w umowie nie jest pożądana. Zwłaszcza w drobnych sprawach czy też przy transakcjach, których dokonuje się w znacznej ilości każdego dnia. Doprowadziłoby to do sytuacji, w której fikcją byłoby zapoznanie się z całością podpisywanego dokumentu liczącego niejednokrotnie kilkadziesiąt stron. W tym celu, gdy zawiodą próby ugodowego załatwienia sporu, sprawa trafia do sądu. Okazuje się być to punktem zwrotnym dla dalszych losów sprawy. Otóż w zależności od przedmiotu, podmiotu czy treści umowy zależność będzie właściwość sądu czy też prawa, które należy stosować do danego stosunku obligacyjnego.

Wybór prawa przy transakcjach z elementem obcym

Powyższe kwestie w pewnym zakresie porządkuje rozporządzenie (WE) nr 593/2008. Znajduje ono zastosowanie do spraw cywilnych i handlowych. Polski kodeks postępowania sądowego operuje jedynie pojęciem sprawy cywilnej. Natomiast orzecznictwo, jak i doktryna uznają, że rozszczenia z kodeksu spółek handlowych należy zaliczyć do spraw cywilnych. Dodatkowo sam kodeks w art. 17 wśród spraw należących do właściwości sądów okręgowych wymienia te, które są nierozzerwalnie związane ze spółkami handlowymi. Zatem pojęcie sprawy handlowej należałoby definiować jako sprawę, które polska doktryna zalicza do katalogu spraw cywilnych, a dodatkowo wykazuje ona cechy stosunku obligacyjnego związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej. Wprowadzenie kodeksu spółek handlowych w miejsce kodeksu handlowego utrudnia definicję i wyjaśnienie

zakresu spraw handlowych. Należy przy tym pamiętać, że prawo handlowe wiąże się z prawem cywilnym, ponieważ wyrosło na jego gruncie. Dlatego konieczność powrotu do terminu sprawy cywilnej i posiłkowania się nim przy wyjaśnieniu pojęcia sprawy handlowej oznacza legislacyjny „krok w tył”, ponieważ w większości państw Unii Europejskiej prawo handlowe stanowi odrębną gałąź prawa. Obecnie obowiązujący kodeks nie reguluje problematyki umów, a jedynie kwestie ustroju i organizacji spółek handlowych. Doszło do pewnego zatarcia instytucji prawnych, które nie służy uporządkowaniu i klaryfikacji pewnych pojęć, jednak nie ma ono nazbyt dużego i negatywnego wpływu na praktykę.

Artykuł 2 rozporządzenia zawiera normę stanowiącą, że po dokonaniu subsumcji państwo członkowskie ma bezwzględny obowiązek zastosowania prawa, które zgodnie z regułami wynikającymi z tego aktu zostało wskazane jako właściwe dla spraw cywilnych i handlowych dotyczących zobowiązań umownych, gdzie istnieje powiązanie z prawem różnych państw. Należy przy tym zwrócić uwagę na uzasadnienie wprowadzenia tego rozwiązania, a szczególnie punkt 11 oraz 12. Dyspozycja przepisu wskazuje, że państwo takie ma obowiązek stosować prawo tego kraju, którego przepisy zostały wskazane rozporządzeniem, chociażby nie było ono prawem państwa członkowskiego. W polskiej doktrynie uważa się, że taki zabieg miał na celu niedopuszczenie do sytuacji, w której jedna ze stron podniosłaby w środку odwoławczym czy zaskarżenia, że sąd orzekł na podstawie niewłaściwego prawa czy też błędnie zastosował prawo obcego kraju. Przykładowo art. 398³ §1 pkt 1 Kodeksu Postępowania Cywilnego za podstawę skargi kasacyjnej wskazuje m.in. niewłaściwie zastosowanie prawa materialnego. Warto tutaj nadmienić, że sądy w Polsce wydają orzeczenia w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej zatem logicznie wynika z tego zasada, że stosują one prawo obowiązujące na terytorium Polski. Warto tutaj spojrzeć też literalnie na ten przepis, który mówi o stosowaniu prawa państwa wybranego bez względu na to czy jest ono prawem państwa członkowskiego. Zatem strony mogłyby umówić się na prawo inne, aniżeli państw członkowskich, choć taka interpretacja kłóci się nieco z *ratio legis* tej regulacji.

Co w przypadku, gdy strony zawierają porozumienie wybierając prawo Państwa X, a strona wytacza powództwo w swoim kraju Y. Taka sytuacja mogłaby mieć miejsce chociażby przy sprzedaży nieruchomości. Zgodnie z art. 1103⁸ Kodeksu Postępowania Cywilnego do wyłącznej jurysdykcji sądów krajowych należą sprawy dotyczące praw rzeczowych na nieruchomości. Rodzi się tutaj problem jakie prawo należałoby wtedy stosować oraz drugie bardzo istotne pytanie – w jakiej formie należałoby zawrzeć umowę, aby

była skuteczna wobec sądu? Źródłem tych problemów jest wynikająca z art. 3 rozporządzenia swoboda wyboru prawa. Strony zawierające umowę mogą dowolnie kształtować kwestię właściwości jurysdykcyjnej. Nie ma też przeszkód, by poszczególne części poddać pod właściwość sądów różnych krajów. Ogólna konstrukcja tego przepisu przyznaje stronom bardzo dużą swobodę kształtowania tej kwestii.

Do udzielenia odpowiedzi na powyższe pytania należy odwołać się do katalogu źródeł prawa oraz spróbować odnaleźć miejsce rozporządzenia w tej hierarchii ważności. Otóż z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości wynika zasada, zgodnie z którą pierwszeństwo w stosowaniu należy przyznać prawu stanowionemu przez Unię Europejską. Wykładnia taka nie stoi w sprzeczności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, która w art. 91 ust. 3 wskazuje na fakt, że prawo takie należy stosować bezpośrednio i ma ono pierwszeństwo w przypadku kolizji z ustawodawstwem krajowym. Taka linia interpretacyjna pozwala rozstrzygnąć problem, jakie prawo należy stosować w przypadku kolizji norm wynikających z Kodeksu Postępowania Cywilnego zaliczającego sprawy związane z prawami rzeczowymi na nieruchomości, oraz niektórymi umowami zawartymi w księdze trzeciej Kodeksu Cywilnego do wyłącznej jurysdykcji krajowej. Dodatkowo należy wskazać, że w art. 3 ust. 3 rozporządzenia *expressis verbis* wyrażona jest zasada, wedle której zawarcie umowy derogacyjnej mimo istnienia podstaw prawnych zabraniających dokonania takiej czynności prawnej, jak polski art. 1105 §2 pkt 1 w zw. z art. 1103⁸ §1 i 2, nie narusza przepisów prawa tego kraju.

Kryteria oceny skuteczności porozumienia stron w przedmiocie wyboru prawa

Oceny porozumienia dotyczącego wyboru dokonuje się natomiast zgodnie z art. 3 ust. 5 w świetle art. 10, 11 oraz 13 rozporządzenia (WE) 593/2008. W szczególny sposób należy pochylić się tutaj nad analizą art. 11 ust. 5 lit a i b, który w sposób wyraźny mówi o formie, w jakiej powinna zostać zawarta umowa, której przedmiotem jest nieruchomość. Nasze rozważania dotyczą jednak nie kwestii samej formy umowy będącej źródłem zobowiązania, ale porozumienia dotyczącego wyboru prawa. Artykuł 3 ust. 5 rozporządzenia mówi o stosowaniu wymienionych wyżej przepisów. Nie zostało użyte tutaj sformułowanie często występujące w polskich aktach prawnych – „odpowiednio”. Uzasadniony jest zatem wniosek, że nie istnieją przeszkody do stosowania tych przepisów wprost. Takie ich użycie w procesie wykładni doprowadza do stanowiska, w którym należałoby uznać, że porozumienie takie powinno być za-

warte w formie aktu notarialnego zgodnie z art. 158 Kodeksu Cywilnego. Pogląd ten wynika z faktu, że w art. 3 ust. 5 mowa jest o stosowaniu przepisu art. 11, który to ustanawia dla umów mających za przedmiot prawo rzeczowe na nieruchomości wymóg spełnienia przepisów prawa krajowego w tym zakresie po spełnieniu jego hipotezy. Pojawia się tutaj zdanie warunkowe uzależniające konieczność dochowania tej formy w zależności od tego czy wymóg ten stosuje się bez względu na miejsce zawarcia umowy i prawo dla tej umowy właściwe oraz czy nie można wyłączyć ich w drodze umowy. Użyta w tym artykule koniunkcja podkreśla, że aby istniał obowiązek dochowania formy wymaganej przepisami krajowymi miejsca położenia nieruchomości muszą zostać spełnione obydwa warunki łącznie.

Warto jednak zwrócić uwagę na niekonsekwencję i lukę prawną, która została przeoczona bądź pominięta przy tworzeniu prawa wspólnotowego, jak i krajowego porządku prawnego. Najlepiej zilustrować to poniższym przykładem:

Jan Kowalski, będący prezesem spółki akcyjnej, której przedmiot działalności polega głównie na nabywaniu oraz zbywaniu nieruchomości zawiera umowę sprzedaży nieruchomości mającej miejsce położenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej ze szwedzkim przedsiębiorcą, którym jest Eric Larsson. Nabywca chce, aby prawem właściwym dla tego zobowiązania umownego było szwedzkie prawo. Pan Jan zgadza się na te warunki, podpisują stosowne porozumienie w formie aktu notarialnego o wyborze prawa, a samą umowę sporządzają zgodnie z wymogami tamtejszych przepisów w tym przedmiocie. Niestety spółka, której prezesem jest pan Jan Kowalski odmawia wydania nieruchomości. Pan Eric Larsson wnosi powództwo do sądu w tej sprawie. Szwedzki sąd przyznaje mu rację i uzyskuje on dla siebie korzystne rozstrzygnięcie. Spółka Akcyjna zarządzana przez pana Jana Kowalskiego nie wniosła odwołania wskutek czego wyrok uprawomocnił się. Pełen poczucia sprawiedliwości pan Eric Larsson udaje się z prawomocnym orzeczeniem do właściwego miejscowo sądu okręgowego, aby uzyskać uznanie orzeczenia, a później do właściwego miejscowo sądu rejonowego po tytuł wykonawczy, jeśli dłużnik nie zechce dobrowolnie wykonać wyroku.

Problematyka jurysdykcji krajowej wyłącznej przy umowie o wyborze prawa jako umowa derogacyjna, a uznanie wyroku

Do tego miejsca można było mieć nadzieję, że cała sytuacja toczy się poprawnie, a wynik sprawy będzie pomyślny. Pewność obrotu gospodarczego nie zostanie zachwiana, a dłużnik będzie należycie ukarany i zmuszony do spełnie-

nia świadczenia. Wówczas moglibyśmy mówić o możliwości bezpiecznej realizacji swobód wynikających z art. 26 ust. 2 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Niestety taka sytuacja wydaje się być jedynie idyllą, która jest niweczona przez polskie prawo postępowania cywilnego. Artykuł 1145 Kodeksu Postępowania Cywilnego stanowi, że orzeczenia państw obcych wydane w sprawach cywilnych podlegają uznaniu z mocy prawa, o tyle następny artykuł – 1146 §1 wymienia, kiedy nie podlega ono uznaniu. Tak oto punkt 2 jasno wyraża zakaz uznania orzeczenia, które zapadło w sprawie należącej do wyłącznej jurysdykcji sądów krajowych. O czym była mowa już wyżej, do takiego katalogu zaliczają się sprawy o prawa rzeczowe na nieruchomości. W przytoczonej tu sytuacji, przedsiębiorca dysponuje jedynie urzędowym dokumentem w postaci prawomocnego orzeczenia, które w żaden sposób nie zabezpiecza, ani nie gwarantuje skutecznej egzekucji jego praw. Taki sam problem istniałby, gdyby w miejsce umowy sprzedaży wstawić umowę najmu czy dzierżawy. W powyższym przykładzie nie został nawet zasygnalizowany problem mogący wystąpić podczas postępowania wieczystoksięgowego w sprawie wniosku o wpis do księgi wieczystej. Bez niego *de iure* właścicielem pozostaje spółka, a w razie ponownej sprzedaży tej nieruchomości nabywcę chroni rękojmią wiary publicznej ksiąg wieczystych. Nie trzeba chyba nawet napominać do jak wielu niepożądanych sytuacji mogłoby to doprowadzić.

Kończąc omawianie wybranych zagadnień problematyki uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania należy wspomnieć o rozporządzeniu Rady (WE) nr 44/2001 w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych. Punktem dalszych rozważań będzie art. 25 w zw. z art. 22 pkt 1. Otóż przytoczony przepis zawiera normę, która nakazuje sądowi państwa członkowskiego stwierdzić z urzędu brak swojej właściwości w przypadku rozpoznania sprawy należącej do właściwości wyłącznej na podstawie art. 22. W punkcie pierwszym tegoż artykułu odczytujemy, że prawa rzeczowe na nieruchomości oraz najem lub dzierżawa – właściwość wyłączną mają sądy państwa członkowskiego w miejscu położenia nieruchomości. Artykuł 23 ust. 5 zaś uniemożliwia derogację w zakresie tej jurysdykcji. Korzystając z domniemania racjonalności ustawodawcy, która jest podstawową zasadą podczas rozpoczynania każdej interpretacji, należy stwierdzić, że chodziło tutaj o sytuację, gdzie jurysdykcja krajowa przysługuje sądowi państwa członkowskiego wg miejsca położenia nieruchomości, gdy łącznie dochodzone są prawa rzeczowe na nieruchomości oraz najem lub dzierżawa. Z punktu widzenia logiki formalnej jest to jedyna dopuszczalna interpretacja ze względu na użyte tutaj funkcje zdaniotwórcze koniunkcji, a także

z punktu alternatywy zwykłej. Podejmując zaś polemikę z tym poglądem można starać się podnieść, że wykładnia funkcjonalna nakazywałaby rozumieć treść przepisu nieco inaczej. Pytaniem pozostaje czy nielogiczna wykładnia prawa może zostać uznana za poprawną? Artykuł ten jest więc przykładem fatalnej legislacji oraz braku umiejętności korzystania z narzędzi logicznych.

Uznajmy jednak, że zgadzalibyśmy się na pogląd, w którym przykładowa sprzedaż należy do właściwości wyłącznej sądu państwa członkowskiego według miejsca położenia nieruchomości, zgodnie z rozporządzeniem Rady (WE) nr 44/2001. Musimy przy tym pamiętać, że omawiane rozporządzenie parlamentu i rady (WE) nr 593/2008 jest równe w hierarchii źródeł prawa wobec rozporządzenia rady (WE) nr 44/2001. Można zatem uznać, że jedno z nich stanowi *lex specialis* lub też odwołać się do temporalnych reguł kolizyjnych. Istotą problemu jest, że rozporządzenie rady (WE) nr 44/2001 jest prawem bliższemu naszego znaczenia prawa procesowego natomiast rozporządzenie parlamentu i rady (WE) nr 593/2008 jest bliższe naszego znaczenia prawa materialnego. W tym miejscu należy zastanowić się nad sensem obydwu rozwiązań i celem ich zastosowania.

Rozporządzenie parlamentu i rady (WE) nr 593/2008 miało na celu swobodne kształtowanie zakresu jurysdykcji oraz prawa stosowanego do zawieranych zobowiązań umownych, będących sprawami o charakterze cywilnym lub handlowym. Bez wątpliwości można przyjąć, że chodzi tutaj o sprawy z zakresu obrotu gospodarczego. Konsekwencją takiego aktu jest dowolność w wyborze prawa, które decydować będzie o poprawności wykonywania umowy, terminach przedawnień oraz wielu innych z tym związanych, a bardzo istotnych skutków, jak procesowe czy materialne. Dodatkowo w tym rozporządzeniu jest mowa o powszechnym stosowaniu prawa przez niego wskazanego. Sytuacja zaczyna komplikować się, gdy wejdziemy na grunt proceduralny. W chwili wytoczenia powództwa, sąd z urzędu ma stwierdzić swoją niewłaściwość stosownie do art. 25 rozporządzenia rady (WE) nr 44/2001. Mowa w nim o właściwości wyłącznej, a więc przysługującej tylko określonymu sądowi. W przytoczonym rozporządzeniu chodzi o właściwość wyłączną sądu państwa członkowskiego. Rozpatrywany przez nas przypadek dotyczy sprawy praw rzeczowych na nieruchomości. Koresponduje on z przywoływanym już art. 1103⁸ §1 i 2 Kodeksu Postępowania Cywilnego, który zalicza taką sprawę do wyłącznej jurysdykcji krajowej. Poprzez to pojęcie należy rozumieć obszar kraju, którego władza sądownicza ma niepodzielną kompetencję do wydawania orzeczeń w sprawie związanej z przedmiotem, który został w stosowny sposób zastrzeżony do jej właściwości.

Analizowane przez nas rozporządzenie parlamentu i rady (WE) nr 593/2008 pozwala na dowolność wyboru prawa, wymagając jedynie spełnienia stosownych przesłanek w zależności od przedmiotu umowy.

Odwołując się tutaj do podawanego wyżej przypadku, należy podkreślić, że w myśl tego rozporządzenia sąd państwa członkowskiego (rozumianego zgodnie z art. 1 ust. 4) zobligowany jest do zastosowania prawa wskazanego przez to rozporządzenie, chociażby nie było jego prawem. Oznacza to płynącą stąd konkluzję, że pomimo zawartego porozumienia o wyborze prawa Szwecji (jak to miało miejsce w przykładzie powyżej), jako właściwego dla rozstrzygnięcia sporów wynikających z umowy, spór taki powinien rozstrzygnąć sąd w Polsce, ale orzekając w oparciu o przepisy szwedzkie. Doprowadza to do kuriozalnej sytuacji, w której może dojść do wielu patologicznych stanów. Przede wszystkim jest to pogwałceniem istoty jurysdykcji krajowej, której szczególny statut polega na wyłącznej kompetencji sądu danego kraju do rozstrzygnięcia sprawy w oparciu o krajowy porządek prawny. Kolejnym uchybieniem byłby fakt, że sędzia lub sędziowie, którzy otrzymali mianowanie i orzekają w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej mieliby obowiązek wynikający z rozporządzenia unijnego o stosowaniu w tej sprawie prawa Szwecji nie mając w tym zakresie żadnej wiedzy ani uprawnień. Nawet w sytuacji, gdyby mieli takową wiedzę to jest to sytuacja analogiczna do tej, gdy sędzia mimo bycia pasjonatem lotnictwa nie może oprzeć się jedynie na swojej wiedzy, ale musi w tym celu powołać biegłego. Następnym aspektem jest fakt, że nie mają oni uprawnień do wydawania wyroków na podstawie prawa obcego. Stanowi o tym ustawa Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 roku czy Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Źródłem prawa nie są akty prawne innych państw członkowskich i nie stanowią one w myśl konstytucji źródeł prawa powszechnie obowiązującego. Wynikający z tekstu rozporządzenia nakaz stosowania prawa wybranego przez strony bez względu na to czy jest ono prawem państwa, w którego sądzie sprawa ta jest rozstrzygana, istotnie ma pierwszeństwo przed prawem krajowym, gdyby istniał przepis rangi ustawy, który zawierałby odmienne postanowienia. Natomiast samo odesłanie w rozporządzeniu unijnym nie ma żadnego znaczenia ze względu na budowę krajowego systemu prawnego. Rozporządzenie nie zawiera żadnych norm mogących być podstawą orzekania, a jedynie nakaz, którego stosowanie byłoby niezgodne z konstytucją, a więc aktem wyższej rangi. Jeśli przyjąć za dopuszczalne stosowanie przez sąd Rzeczypospolitej Polskiej w całości do danego stosunku prawnego, prawa obcego można by przyjąć sytuację, w któ-

rej Polska nie musiałaby uchylać ustaw i opracowywać ich treści, a jedynie odsyłać do odpowiednich przepisów np. prawa czeskiego. Dodatkowo podmiot mógłby powołać się w sytuacji braku regulacji krajowych na przepisy innego państwa członkowskiego. Nie trzeba chyba wspominać, że taka sytuacja doprowadza do zupełnej utraty suwerenności i niezależności. Nie można także zapomnieć o fundamentalnej zasadzie podziału prawa w systemie prawa kontynentalnego na prawo materialne i procesowe, a właśnie ono ma służyć urzeczywistnieniu i należytemu wykonaniu przepisów materialnych. Stąd wniosek, że do zastosowania prawa obcego należałoby stosować go także w odpowiedniej procedurze. Nie można uznać, że sędzia ma uprawnienia do wydawania wyroków, ponieważ ani egzamin, ani aplikacja sędziowska nie wymaga znajomości prawa innych państw.

Zatem należałoby przyjąć, że wybór prawa, które ma być stosowane na mocy rozporządzenia parlamentu i rady (WE) nr 593/2008 do oznaczonego stosunku zobowiązaniowego lub jego części jest także umową derogacyjną w tym zakresie, mimo istnienia podstaw wyłącznej jurysdykcji krajowej. W przeciwnym razie sąd tego kraju orzekając na podstawie ustawy krajowej daje możliwość do uchylecia wyroku poprzez niezastosowanie się do aktu hierarchicznie wyższego, jakim jest rozporządzenie parlamentu i rady. Obydwa rozporządzenia są ze sobą w stosunku podprzeciwieństwa. Rozwiązanie problemu jest o tyle trudne, że żaden z tych aktów prawnych nie zawiera przesłanek, któremu należałoby przyznać pierwszeństwo. Zastosowanie ich zgodnie z wykładnią literalną doprowadza do chaosu, którego kształt wcześniej został nakreślony.

Najrozsądniejsze wydaje się przyjęcie, że wraz z zawarciem porozumienia w sprawie wyboru stosowania prawa zawierana jest umowa derogacyjna, skuteczna bez względu na istnienie wyłączności jurysdykcji krajowej lub w przypadkach, gdy istnieje podstawa wyłączności jurysdykcji krajowej należałoby zabronić zawierania porozumień w sprawie wyboru tego prawa. Na gruncie samych rozporządzeń nieosiągalne jest przywołanie podstawy prawnej, która za taką interpretacją, by jasno przemawiała ze względu na równość w ujęciu hierarchii źródeł praw. Zatem nie istnieje podstawa prawna do przyjęcia, że skoro dany przedmiot jest objęty wyłącznością jurysdykcyjną to nie można w tej sprawie zawrzeć porozumienia o wyborze prawa. Kolejnym rozwiązaniem, które należałoby krytycznie ocenić jest sama procedura uznawania wyroków. W każdym kraju uprawnionym do tego jest inny sąd, często nie odpowiadający analogicznemu w strukturze innego państwa. Czasami na obszar całego terytorium przypada tylko jeden taki sąd, co stanowi duże utrudnienie. Ujawnia się tutaj problem braku spójności i rozbieżności w systemach prawnych rozmaitych państw członkowskich.

Sposoby zwalczania istniejących luk prawnych i dopuszczalne formy regulacji

Wskazane powyżej uchybienia są jedynie nakreśleniem jednego z bardzo wielu problemów, na które natrafiają przedsiębiorcy podczas próby korzystania z teoretycznych założeń dobrodziejstwa rynku wewnętrznego. Taka sytuacja jest o tyle niekorzystna, że przedsiębiorcy są główną siłą napędową gospodarki, a ich bezpośredni udział w PKB oczywiście zależnie od kraju, stanowi znaczący w nim udział.

Problem korzystania ze swobód rynku wewnętrznego dotyczy ciągle obecnych rozbieżności w zakresie ustawodawstwa poszczególnych krajów. Tak oto instytucja oferty znana z Kodeksu Cywilnego istnieje we wszystkich systemach prawnych, jednak w każdym jest rozumiana nieco inaczej. Prawo jest systemem, który musi być ścisły, precyzyjny i logicznie niesprzeczny, spójny. Przedsiębiorcy nie mogą wliczać ponad zwykłe ryzyko związane z transakcją, dodatkowego ryzyka będącego wynikiem wspomnianych rozbieżności. Rodzi to po jego stronie konieczność skorzystania z usług specjalistów z zakresu prawa. Nie jest to dużym problemem dla podmiotów, które posiadają odpowiednią ilość środków w tym celu, jednak może to skutecznie zamknąć dostęp małym, początkującym przedsiębiorcom bez wystarczającego kapitału. Ostatecznie za te niedociągnięcia płaci konsument, który w cenie produktu ma wliczone wszelkie opłaty, koszty, jakie musiał ponieść sprzedający wskutek dodatkowego ryzyka gospodarczego.

Zawarcie transakcji międzynarodowej wśród podmiotów gospodarczych z różnych państw członkowskich, chociaż pozornie pożądaną oraz ułatwianą przez stosowne rozporządzenia, ciągle jest obciążone bardzo dużym ryzykiem. Wielość luk prawnych sprawia, że dla nieuczciwych kontrahentów istnieje możliwość bezkarnego, szybkiego wzbogacenia się. Przykładem instrumentu mającego wyeliminować takie działania oraz przyspieszyć, jak i czynić skuteczniejszą potencjalną egzekucję jest Zielona Księga w sprawie poprawy skuteczności wykonywania orzeczeń w Unii Europejskiej: zajmowanie rachunków bankowych; wniosek w sprawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej ustanawiającego europejski nakaz zabezpieczenia na rachunku bankowym w celu ułatwienia transgranicznego dochodzenia wierzytelności w sprawach cywilnych i handlowych. Nie komentując szerzej tych rozwiązań prawnych wskazują one wraz z uzasadnieniem, że są wyrazem dążenia do zapewnienia jak największej harmonii i eliminacji zjawiska nieuczciwej konkurencji. Oszustwa gospodarcze są zjawiskiem, które będą miały miejsce nawet w najlepiej ukształtowanym systemie prawnym. Najważ-

niejsze jednak, aby ich skutki były jak najmniej odczuwalne dla podmiotu będącego ofiarą takich działań, jak i całości rynku. Cieszą natomiast dążenia, które mają na celu cywilnoprawną regulację tej kwestii bez uciekania się do nadmiernej penalizacji. Takie zachowania cechują natomiast polskiego ustawodawcę, który nieudolnie próbuje wyeliminować to zjawisko przy użyciu prawa karnego. Przepisy karne są niezbędne, jednak w rozsądnym zakresie i tylko w takim stopniu, w jakim naprawdę są konieczne. Najistotniejsze jest sprawienie, by zachowania takie były nieopłacalne, a nie jedynie zakazane pod groźbą kary. Profesor Zoll w swoich pracach wielokrotnie podkreśla, że sam fakt kary nie odstraszy przestępcy, jednak nieuniknioność kary oraz wysoka skuteczność jego wykrycia działa skuteczniej pod względem prewencyjnego ujęcia.

Podsumowanie

Reasumując powyższe rozważania, należy wskazać, że brak jednolitych przepisów w zakresie międzynarodowej wymiany handlowej na rynku wewnętrznym w rozumieniu Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej wpływa negatywnie na rozwój gospodarki Unii Europejskiej. Utworzenie jednolitego systemu prawa gospodarczego, wspólnego wszystkim systemom prawnym umożliwiłoby przedsiębiorcom, inwestorom budowanie swojej wizji bez obaw o możliwość wystąpienia dodatkowego ryzyka wynikającego z nieraz bardzo drobnych, ale mających fundamentalne znaczenie różnic instytucji prawnych. Powyższe badanie w zakresie luk prawnych i możliwych dróg oszustwa przez nieuczciwe podmioty nakreśla skalę problemu.

Jednolity system prawa gospodarczego dla wszystkich państw członkowskich jest olbrzymim wyzwaniem zarówno od strony legislacyjnej, by stworzyć taki akt, jak również ze względu na odmienności kulturowe, gospodarcze i zwyczajowe panujące w poszczególnych krajach członkowskich. Uchwalenie przykładowo umowy sprzedaży, której zasady i przepisy byłyby wspólne wszystkim krajom, ułatwiłoby ich zawieranie oraz usprawniło działanie rynku. Podmioty w nim uczestniczące miałyby jasno sformułowane prawa i obowiązki, nie musiałyby się martwić o potencjalne różnice mogące pojawić się w trakcie jej wykonywania. Służyłoby to rozwojowi rynku, jak i przedsiębiorcom. Oszczędziłoby to ich czas i pozwalało realizować swoją ideę bez obaw o sferę prawno-finansową.

Brak wspólnych wszystkim krajom instytucji wprowadza zawsze pewne trudności i zamieszanie, które nie służy żadnemu z obywateli Unii Europejskiej. Istnienie wspólnego dla wszystkich wydziału w sądzie do spraw uznawania wyroków, urzędu będącego odpowiedni-

kiem polskiej Państwowej Inspekcji Pracy itp., dawałaby obywatelom poczucie bezpieczeństwa i gwarancji istnienia organu urzeczywistniającego realizację ich praw, a także wzrost nastrojów prointegracyjnych.

Kończąc warto nadmienić, że w latach 2009-2011 było ponad 200 000 upadłości na obszarze Unii Europejskiej, a co czwarta z nich zawierała jakiś element obcy. Kwota kredytów trudno ściągalnych w transakcjach transgranicznych wynosiła aż 55 mld euro rocznie, a wierzytelności transgraniczne oznaczone jako nieściągalne oscylują w granicach 1,1-2 mld euro rocznie. Liczby te najlepiej ukazują, jak wielkich oszczędności moglibyśmy dokonać wprowadzając odpowiednie instytucje w prawie gospodarczym.

Bibliografia

1. Ahlt M., Szpunar M., (2011) *Prawo europejskie*, Warszawa: C.H. BECK.
2. Antoszewicz A., Herbut R., (2001) *Systemy polityczne współczesnego świata*, Gdańsk: Arche.
3. Barcz J., Górka M., Wyrozumska A., (2011) *Instytucje i prawo Unii Europejskiej*, Warszawa: Wydawnictwo LexisNexis.
4. Barcz J., Kawecka-Wyrzykowska E., Michałowska-Gorywoda K., (2011) *Integracja europejska w świetle Traktatu z Lizbony. Aspekty ekonomiczne*, Warszawa: Wydawnictwo PWE.
5. Biernat S., (2007) *Wolność gospodarcza w Europie*, Warszawa: Kantor Wydawniczy Zakamycze.
6. Calvocoressi P., (1998) *Polityka międzynarodowa 1945-2000*, Warszawa: Książka i Wiedza.
7. Cejmer M., Napierała J., Sójka T., (2008) *Europejskie prawo spółek, tom IV*, Warszawa: Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska.
8. Działocha K., Garlicki L., Sarnecki P., Sokolewicz W., Trzciniński J., (2001) *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, tom II*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
9. Fontaine P., (2010) *Podróż do serca Europy 1953-2009*, Bruxelles: Wydawnictwo Racine.
10. Garlicki L., (2005) *Polskie prawo konstytucyjne: zarys wykładu*, Warszawa: Wydawnictwo Liber.
11. Goody J., (2006) *Kapitalizm i nowoczesność*, Warszawa: Wydawnictwo Dialog.
12. Jachowicz P., (2009) *Gospodarka świata 1945-2000*, Warszawa: Oficyna wydawnicza WSM SiG.
13. Kaliński J., (2008) *Historia gospodarcza XIX i XX wieku*, Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
14. Kalus S., red., (2011) *Ochrona prawna obrotu gospodarczego*, Warszawa: Wydawnictwo LexisNexis.
15. Kawecka-Wyrzykowska E., (2009) *Polityka gospodarcza Unii Europejskiej*, Warszawa: Wydawnictwo SGH w Warszawie.
16. Kawecka-Wyrzykowska E., Synowiec E., (2004) *Unia Europejska*, Warszawa: Wydawnictwo Instytut Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego.
17. Kowalak T., (2012) *Integracja transgraniczna rynku kapitałowego Unii Europejskiej*, Warszawa: Wydawnictwo NBP.
18. Kukliński A., (2001) *Gospodarka oparta na wiedzy, wyzwania dla Polski XXI wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Rewasz.
19. Morawki L., (2012) *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń: Wydawnictwo Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierowania.

20. Nillson S., (2013) *Opinion of the European Economic and Social Committee on the Proposal for a Regulation of the European Parliament and of the Council creating a European Account Preservation Order to facilitate cross-border debt recovery in civil and commercial matters*, <http://eurlex.europa.eu/> [12.12.2013].
21. Siaroff A., (2000) *Comparative European Party System*, New York: Garland.
22. Skorupka J., (2007) *Prawo karne gospodarcze: zarys wykładu*, Warszawa: Wydawnictwo LexisNexis.
23. Smith A., (2013) *Badanie nad naturą i przyczynami bogactwa narodów, tom I*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
24. Sokół W., Żmigordzki M., (2005) *Systemy polityczne państw Europy Środkowej i Wschodniej*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
25. Wronkowska S., Ziemiński Z., (2001) *Zarys teorii prawa*, Poznań: Przedsiębiorstwo wydawnicze Ars boni et aequi.
26. Wróbel A., Miąsik D., Póttorak N., red., (2011) *Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Komentarz, tom I (art. 1-89)*, Warszawa: Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska.
27. Zacharasiewicz M., Żarnowiec Ł., Zacharasiewicz M.A., Kropka M., Jagielska M., (2013) *Komentarz do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I)*, Lex-Omega [23.11.2013].
28. Zawłocki R., (2007) *Prawo karne gospodarcze*, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
29. Zieliński A., red., (2012) *Kodeks Postępowania Cywilnego Komentarz*, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
30. Zombirt J., (2009) *Mechanizmy rynku wewnętrznego Unii Europejskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Difin.

REKLAMA



**DIECEZJALNA FUNDACJA
OCHRONY ŻYCIA**

Nasza Fundacja poprzez działalność
**Diecezjalnej Poradni Rodzinnej, Domu Matki i Dziecka
oraz Katolickiego Ośrodka Adopcyjnego i Opiekuńczego**

- pomaga rodzinie w trudnych sytuacjach życiowych
- wspiera matki samotnie wychowujące dzieci
- osieroconym dzieciom znajduje dom i rodzinę

BIURO FUNDACJI

Pl. Katedralny 4, 45-005 Opole; tel./fax 77 44 10 260
e-mail: biuro@dfoz.pl; NIP 754-21-44-986

DOM MATKI I DZIECKA
ul. Masłowskiego 1, 45-532 Opole
tel./fax +48 77 45 40 760
e-mail: dommatki@dfoz.pl

**KATOLICKI OŚRODEK
ADOPCYJNY I OPIEKUŃCZY**
pl. Katedralny 4, 45-005 Opole
tel./fax +48 77 44 11 500
e-mail: adopcje@dfoz.pl

**DIECEZJALNA PORADNIA
RODZINNA**
pl. Katedralny 4, 45-005 Opole
tel./fax +48 77 44 25 550
e-mail: poradnia@dfoz.pl

BZ WBK I O/Opole 67 1090 2138 0000 0005 5600 0551

www.dfoz.pl